

GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedziel. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 zlr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 zlr. 40 kr.,
Inseracyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukem garment) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 257.

Czwartek 7. listopada 1850.

Rok bieżący gazety 39.

PRZEGŁĄD.

Monarchya Austriacka. — Ameryka. — Portugalia. — Anglia.
— Francya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Królestwo Pol-
skie. — Księstwa Naddunajskie. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austriacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 30. października. C. k. Namiestnictwo Salzburga przesłało pismem z d. 11. b. m. do l. 7295 uzbieraną w terytorjum starostwa okręgowego na rzecz dotkniętych mieszkańców obwodu Tarnowskiego kwotę 25 zlr. 15 kr. m. k.

C. k. rząd krajowy ma sobie za miły obowiązek podać ten szlachetny dar z wyrazem podziękowania w imieniu nieszczęśliwych do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

(Wyciąg z ogłoszonego przez Dyrekcyę galicyjskiej kasy oszczędności sprawozdania za rok 1849.)

Lwów, 7. listopada. Z ogłoszonego przez Dyrekcyę galicyjskiej kasy oszczędności sprawozdania rachunkowego za rok 1849, okazuje się, iż

z końcem roku 1848 pozostało wkładek za 1,549,604 zlr. 42 kr.
Ze zaś w roku 1849 przybyło
nowych wkładek za 775,541 zlr. 17²/₄ kr.
a zwrócono w ogóle 551,752 „ 37²/₄ „

przeło przewyżkę wkładek 223,788 „ 40 „
tudzież prowizyę z dniem 31. grudnia 1849 w su-
mie ogólnej 58,898 „ 14¹/₄ „
wkładającym się należącą, dodawszy do powyż-
szego stanu wkładek z końcem r. 1848 pozos-
tałego, wypada, iż stan wkładek od 13,487
uczestników był z d. 31. grudnia 1849. 1,832,291 „ 36¹/₄ „

Z tej sumy ulokowanych było z końcem roku 1849:
na 144 dobrach ziemskich 854,196 zlr. 50 kr.
na 216 realnościach miejskich 640,224 „ 3 „

W ogóle na 360 hypotekach 1,494,420 zlr. 53 kr.
Nowych pożyczek udzielił instytut w ciągu roku 1849:
na dobra ziemskie 1 stronie 1800 zlr.
na realności miejskie 14 stronom 34000 „

Ogółem 35,800 zlr.

Co do dóbr ziemskich, to prócz Bukowiny każdy z obwodów galicyjskich jest dłużnikiem kasy oszczędności. Na obwodzie Sanockim cięży największa suma t. j. 116,352 zlr. 3 kr. na 21 dłużników się rozkładająca; najmniejsza zaś suma na obwodzie Stanisławowskim, bo tylko 14,269 zlr. 54 kr. na dwóch dłużnikach.

Co do realności miejskich, z sumy ogólnej 640,224 zlr. 3 kr. cięży na samym Lwowie na 177 dłużnikach suma 532,155 zlr. 26 kr. reszta zaś na 10 miastach, mianowicie: na Brodach, Przemyśle, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Wadowicach i Złoczowie.

Stan funduszu ruchomego do bezzwłocznego zaspokajania stron z książeczkami o wypłatę się zgłaszających w odwodzie trzymanego był z końcem roku 1849: w gotowiznie 263,922 zlr. 35¹/₄ kr.

w listach zastawnych galicyjskich 138,500 „ — „
w zastawach na srebro 2,592 „ 45 „
na papiery publiczne 10,185 „ — „

Ogółem 415,200 zlr. 20¹/₄ kr.

W powyższym funduszu ruchomym zawarty już jest majątek własny instytutu (przeznaczony na pokrycie strat nieprzewidzianych) wynoszący z końcem roku 1849 sumę 68,322 zlr. 6¹/₄ kr.

Koszta administracyi i utrzymania wyniosły w roku 1849 w ogóle 12,311 zlr. 27 kr., czyli niemal ²/₃% sumy wkładek z końcem roku wykazanej.

Przytoczywszy tu głównejsze data, nie możemy jeszcze pominąć następujących:

Jakkolwiek stan wkładek z końcem roku 1849 jest o 282,686 zlr. 54¹/₄ kr. wyższy niż z końcem r. 1848, jednakże w porównaniu z rokiem największej świetności instytutu to jest z rokiem 1847 okazuje się niższym o 424,990 zlr. 13³/₄ kr. — Także i suma na hypotekach lokowana niższa jest z końcem roku 1849 o 242,071 zlr. 8 kr. od owej jaka była z końcem roku 1847.

Majątek własny instytutu z ofiar przez założycieli i wspieraczy

na pokrycie pierwszych kosztów administracyi złożony i z otworze-
niem instytutu

na dniu 1. stycznia 1844	wynoszący	10,335	zr.	30	kr.
wzrósł z końcem roku 1844	na	13,674	„	44	„
„ „ „ 1845	„	23,922	„	25 ¹ / ₄	„
„ „ „ 1846	„	31,522	„	7 ³ / ₄	„
„ „ „ 1847	„	44,466	„	23	„
„ „ „ 1848	„	62,341	„	21	„
„ „ „ 1849	„	68,322	„	6 ¹ / ₄	„

Stosownie do uchwały wielkiego wydziału przez Rząd krajowy potwierdzonej, podwyższył instytut dotychczasową stopę procentową w ten sposób, iż (od miesiąca maja r. 1849) od wszelkich nowych wkładek aż do 1000 zlr. włącznie, czy to na raz, czy przez częściowe dopłaty na jedną książeczkę wnoszonych, płaci 4⁰/₁₀.

W myśl §. 6 statutów przeznaczył zakład ze swego majątku 1000 zlr. na cele dobroczynne, z tej sumy dostało się w roku 1849: lwowskiemu domowi ubogich 400 zlr., lwowskiemu szpitalowi małych dzieci 100 zlr. i galicyjskiemu instytutowi ślepych 500 zlr.

(Korespondencya austriacka o rezultacie toczącego się śledztwa przeciw mordercom hrabi Latour.)

Wiedeń, 31. paźdz. Trzeci zeszyt „rezultatów“ toczącego się w c. k. sądzie wojskowym śledztwa przeciw mordercom s. p. ministra wojny hrabiego Latour, jest zaprawdę najciekawszym z tego względu, że opierając się na zebranych z wielką starannością datach rzuca niemałe światło na właściwe powody, dążenia i w ogóle na cały wewnętrzny charakter rewolucyi październikowej. W zakończeniu jego wyrażone jest poprostu to przekonanie silnie ugruntowane, że spełnione na ministrze wojny morderstwo nie było dziełem ani chwilowo rozbijałego fanatyzmu, ani głęboko zakorzenionej nienawiści ludu, ale widocznie podług ułożonego poprzednio planu przez kilka tygodni przygotowywaną zbrodnią. Pozostawiamy do woli czytelnikom tego pisma przyznanie lub odmówienie słusznosci przekonaniu temu, my zaś ograniczymy się tu na wyświeceniu jednego punktu tylko, który do niedawna jeszcze osłaniała tajemnica, a mianowicie punktu dotyczącego się wielkości i rodzaju wpływu intrygi węgierskiej na rewolucyę październikową.

Znajdującem się w aktach pismem Kossutha do Pułskiego z 2. sierpnia był ostatni upoważniony, wszystkich dziennikarzy, którzyby popierali interes madziarszczyzny, opłacać kwartalną pensyą 400 zlr. m. k., a w piśmie z 14. września poleca hrabia Batthyany Pułskiemu, aby w razie potrzebowania jeszcze kilku tysięcy na pozyskanie w Wiedniu sympatyj dla Węgier, kazał sobie je tymczasowo u bankiera N. zaliczyć. Znalezionej w gmachu kancelaryi nadwornej urzędowy dziennik kasy zawiera po największej części lmienny spis wszystkich emisaryuszów i dziennikarzy, którym za usługi ich znaczne kwoty po 500, 1000 a nawet 2000 zlr. wypłacone zostały; oprócz tego znajdują się tam także wydatki dla studentów, honorarya dla redaktorów za rozmaite rozprawy, pieniądze na drogę dla zbiegłych z Wiednia przybocznych gwardzystów węgierskich itp. Zważywszy, że ogół wydatków węgierskiej kancelaryi ministerjalnej za Pułskiego we wrześniu 1848 podług wykazu tego 92,810 zlr., w październiku zaś 41,477 zlr. m. k. wynosił, i że regularne i niepodjęzane wypłaty w pierwszym miesiącu tylko na 12,000, w drugim zaś na 5756 zlr. m. k. obliczone być mogą; zważywszy dalej, że Kossuth własnoręcznie pismem z 11. października upoważnił Pułskiego użyć całej gotówki na poparcie celów rewolucyjnych, a w razie potrzeby nawet pożyczkę u wyzwpomnionego bankiera zaciągnąć; zważywszy nakoniec, że jeszcze 10. grudnia pewnej agenturze madziarskiej wypłacono 10,000 zlr. m. k.; okazuje się jak najzupełniej uzasadnionem to przekonanie, że madziarskie pieniądze i madziarskie wichrzenia były główną podniętą tej nienaturalnej i wiecznie pożałowania godnej rewolucyi. U przyaresztowanego później sekretarza Pułskiego znaleziono pisemne notatki, z których się pokazuje, że piętnastu nad rzeką Tabor zbiegłym grenadyerom z nazwanej po imieniu dywizyi batalionu Richtera — każdemu po 8 zlr., za odebrania zaś w tem samym miejscu armatę jakoteż mordercy Jurkowiczowi po 30 zlr. zapłacono. W przejętym w Peszcie liście do Nyaryego zeznaje sekretarz ten otwarcie, że jemu tylko i szefowi jego Pułskiemu należy przypisać zasługę tego, iż powstanie październikowe w skutek przekupienia grenadyerów się udało. Przy indagacyi potwierdził on to, że mu poruczono wypłacać honorarya studentom, klubistom itp. i że Pułski nawet samym honoracyorom powstania, mianowicie zaś Fennebergowi, dosłał pieniędzy.

Jako najzręczniejsze a oraz najniebezpieczniejsze narzędzie stronnictwa węgierskiego, wymieniono bawiącego teraz w Londynie dra. Tausenau. Jego współwinowajstwo w zamordowaniu hrabiego Latour niepodlega żadnej wątpliwości, zaczem już sama okoliczność ta pozbawia go do reszty wszelkiego znaczenia politycznego, kiedy bez

najmniejszej zasady kierującej i chociażby fanatycznego tylko, ale przecież wewnętrznego przekonania stał się po prostu przedajnym tylko i wcale niesamodzielnym narzędziem tak haniebnego intrygi.

(Oestr. Cor.)

Wiedeń, 2. listopada. Nader ciekawą jest rzeczą śledzić ogniwa łączące myśl wojenno-rewolucyjną na kontynencie. Analogia interesów i stanowisk radzi też podobne widzenia rzeczy.

W uznaniu tej prawdy utwierdza nas najnowszy numer dziennika *Risorgimento* w którym obszerny i charakterystyczny artykuł poświęcony jest sprawie niemieckiej.

Dziennik ten był, jak wiadomo, zawsze jawnym organem hrabi Cavour, który teraz został członkiem gabinetu turyńskiego. Już dawniej przyznawano zwykle doniesieniom tego dziennika pewny półurzędowy charakter, tem pewniej teraz utrzymywać można, że zostaje w stosunkach z mężami będącymi u steru rządu piemonckiego.

Właśnie dla tego ważnemi nam się wydają zdania tego organu i jakkolwiek się tego można było spodziewać, to jednak uderzającą jest rzeczą, że dziennik ten z wielką przyjemnością zwraca uwagę swoją na dążności Prus w północnych Niemczech.

Miedzy innemi wycytujemy w tym artykule następujące miejsce: „Złośliwe insynuacje, któremi niektóre dzienniki niemieckie podejrzwały lojalność rządu berlińskiego, są podobne do owych oszczerstw przeciw rządowi piemonckiemu, które wyszły z reakcyjnych dzienników piemonckich; pożałowania godne oskarżenia o zdradę przestały już równie nad Elbą jak i nad Padem, a Niemcy równie jak Włochy mają teraz bardzo potężne królestwo, które narodowości służy za godło a instytucjom konstytucyjnym za dzielną obronę.“

W dalszym ciągu artykułu jest powiedziane, że Prusy starać się powinny polepszyć trudne swoje stanowisko co do stosunków zewnętrznych włożone nań przez traktaty z roku 1815, i że się wkrótce spodziewać mogą sympatji Francji, która niechętnie znosi zachcenia swego prezydenta, najszerzej zaś sympatji ze strony Anglii. Prusy już teraz mogą być pewne. Niepotrzebujemy tych zdań jasniej wyświecać, są one bowiem same przez się dość wyraźne.

Spodziewać się należy, że rząd piemoncki równie jak i królewsko-pruski niebawem nawróci się do zdrowego zdania, że z używania żywiołów obalających nigdy sobie rokować nie można pomyślnego skutku. Może też wnet i *Risorgimento* chcąc niechcąc będzie musiał w tym samym tonie przemawiać co berlińska *Reforma*. — Gdyby się jednak powyższe zdania dłużej jeszcze utrzymywać miały w turyńskim gabinecie, nately w jego własnym interesie zyczyć nam wypada, aby prędzej czy później niebył zniewolony krwią swoich dzieci i świetnością korony królewskiej opłaci procenta zamierzonej przez Mazziniego pożyczki rewolucyjnej.

(Oestr. Corr.)

(Rozporządzenie znoszące c. k. akademię sztuk pięknych jako zwierzchność i stowarzyszenie kunsztów.)

Wiedeń, 31. paźdz. Reskrypt ministra wyznań i oświaty z 17. października 1850 do panów namiestników wszystkich krajów koronnych, którym w skutek najwyższego rozstrzygnięcia z 8. paźdz. 1850 postanawia się, iż c. k. akademii pięknych sztuk w Wiedniu jako zwierzchność w rzeczach dotyczących się sztuki i jako stowarzyszenie kunsztów ma ustać, i tylko jako szkoła sztuk pięknych ma być na nowo organizowana. Zaczem unieważnia się odtąd przepis względem odnoszenia się w przedmiotach sztuki lub przy budowaniu publicznych pomników do zdania tego instytutu.

Najjaśniejszy Pan raczył najwyższem postanowieniem z 8. paźdz. r. b. rozporządzić, iż c. k. akademii pięknych sztuk w Wiedniu w swym charakterze jako zwierzchność w rzeczach sztuk pięknych i jako stowarzyszenie kunsztów ma być zniesiona, i tylko jako wyższa szkoła sztuk pięknych na nowo organizowana.

Według tego więc uważać się mają nadane ces. akademii sztuk pięknych w roku 1812 statuta za zniesione, i unieważnia się wydany na mocy §. IV. tych statutów do władz nadwornych i krajowych przepis, zasiegania w każdym razie w rzeczach dotyczących się sztuk pięknych i przy budowaniu publicznych pomników zdania tego instytutu, jako narodowej zwierzchności kunsztów.

Thun, m. p.

(Pismo z Berlina zawarte w „Korespondencji austriackiej.“)

Wiedeń, 2. listopada. W tej chwili, pisze *Oestr. Corr.*, otrzymaliśmy od wiarogodnego korespondenta następujące pismo z Berlina: Sytuacja nasza jest obecnie taka: Na odbytej we wtorek radzie ministeryalnej zażądał minister spraw zewnętrznych generał-lejtenant Radowitz, mobilizacji 170,000 wojska. Wszelako wszystkie głosy były przeciw żądaniu temu, któreby, pominiawszy nawet dalsze skutki jego, pociągnęło za sobą wydatek 150 milionów talarów. Tego samego wieczora był p. Manteuffel zdecydowany podać się do dymisji, a nawet miał już poczynić potrzebne kroki w tej mierze, i jeżeli mię dobrze zawiadomiono, wpłynąć na umieszczenie wiadomego artykułu wstępnego w *Reformie*, który uskarża się na niestałość tak zwanych sympatji ludu. Nazajutrz zrana miał już być podpisany rozkaz gabinetu względem mobilizowania wojska. Wszelako ociągano się jeszcze z wydaniem jego, a teraz, jak się z pewnością dowiedziałem, miały ostatnie doniesienia z Warszawy zapewnić stanowcze zwycięstwo polityce Manteuffla. Z tego wszystkiego wnoszą tu ogólnie, że główna kryzys ministeryalna już przeminęła.

Zarazem dowiadujemy się także, że wspomniane już kilkakrotnie doniesienie dziennika *Kreuzzeitung* zapowiadające ewentualne wyparcie wojsk ekspedycyjnych z Korhesyi w urzędzie telegraficznym, któremu dla otelegrafowania do Wiednia podane było, na razie nieprzyjęte, i dopiero dnia następnego po zasięgnięciu rady departamentu spraw zagranicznych otelegrafowane zostało.

Na wszelki sposób można się temu dziwić bardzo słusznie, że rząd pruski w zgodnym współnictwie z emigracją węgierską dziennik *Daily News* obrał za organ urzędowy dla publicznych dokumentów swoich, jak to z pewnego, sprawy holsztyńskiej dotyczącego się ogłoszenia wnosiłoby wypadło. Naszem zdaniem zrobiłoby to mniej więcej takie same wrażenie, gdyby Austria swoje kwestyi niemieckiej dotyczące się akta w berlińskim dzienniku *Urwähler* lub w frankfurckim organie demokratycznym wydrukować kazała.

(Oe. Cor.)

(Stypendya dla kształcenia architektów okrętowych. — Papieżki nuncyusz w Wiedniu udał się do Prus.)

Wiedeń, 1. listop. Jak słychać, zamysła ministeryum zakładać stypendya dla kształcenia architektów okrętowych, którzy mają być wysłani do krajów nadmorskich, i uczyć się teoretycznej i praktycznej sztuki budowania okrętów. Stypendyści ci muszą posiadać potrzebne przygotowanie wiadomości praktyczne i składać egzamin z tego.

— Papieżki nuncyusz w Wiedniu, signore Viele Prela, który ma polecenie, księciu biskupowi Wrocławskiemu JMé. księdzu von Diepenbrock i arcybiskupowi kolońskiemu JMé. księdzu von Geissel ze zwykłymi ceremoniami doręczyć bareł kardynałski, przybył 28go z. m. w towarzystwie legata papieżkiego, signore Prospero Buffi, dwóch sekretarzy i dwóch przybocznych gwardzystów papieżkich, na Pragę i Dreźnie do Berlina, aby przed rozpoczęciem czynności tej w monarchyi pruskiej złożyć tam Jego Mości królowi pruskiemu osobiście uszanowanie swoje. Zaraz po przybyciu do Berlina powitało go w hotelu rzymskim, gdzie wysiadł, katolickie duchowieństwo berlińskie, na którego czele znajdował się proboszcz katedralny Pell-dram. Ztamtąd uda się nuncyusz najprzód do Wrocławia a potem do Kolonii.

(Rchstg.)

(Depesze telegraficzne.)

Medyolan, 31. paźdz. Dziennik *Era nuova* został zawieszony przez władzę wojskową.

Zara, 30. paźdz. Także i w Albanii pojawia się małe wzburzenie. Basza z Skutary wyznaczył przewodzącemu ludności tureckiej termin do namysłu, jak się zachować zechcą w obec zarządzonych przez portę reform najnowszych, jak n. p. co do ustawy rekrutacyjnej itp. — Miasta Sarajevo strzegą ustawione na wzgórzu Gorizza baterie i cztery bataliony piechoty. Inne oddziały wojsk są w pochodzie ku Mostar. Omer Basza kazał podejrzanego przewodzącą z Sarajevo, Mustę Baszę, poprowadzić za sobą.

(Oestr. Cor.)

(Kurs wiedeński z 2. listopada 1850.)

Oblię. długu państwa 5% — 92³/₄; 4¹/₂% — 81¹/₂; 4% — 72¹/₂; 2¹/₂% — 48. Akcje bankowe 1130. Losy z 1834 roku 184; z 1839 roku 114³/₄. Akcje kolei półn. 107³/₄.

Ameryka.

(Stany zjednoczone podzielone na pięć dystryktów arcybiskupich.)

Filadelfia, 7. października. Listem datowanym pod dniem 10. lipca podzielił papież niejaką część Stanów zjednoczonych na 5 dystryktów arcybiskupich, z których dystrykt Nowego Yorku jest najznakomitszy; potem idą Baltimore, Boston, Hartford i Albany. Te archidiecezje założone są na prośbę prowincjalnego koncylium, które się niedawno w Baltimore odbyło. Arcybiskup Hughes mianowany jest naczelnym arcybiskupem i otrzymał w Nowym Yorku stolicę.

(Wyrok oficerom pojmanego okrętu „Gorgia“.)

Hawanna, 28. września. Wyrok zapadł na oficerów pojmanego podczas ostatniej inwazji amerykańskiego okrętu *Gorgia*. cofnięto, i natomiast wydano inny, skazujący oficerów na ciężką karę. Na mocy pierwszego mieli być postani do Centy w Afryce i do stawiania baraków przymuszeni; terazniejszy zaś wyrok skazuje kapitana Rufus Benson na lat dziesięć, a dwóch innych jeńców z Contoj na ośm i cztery lat roboty w kajdanach w hiszpańskiej zbrojowni Carraca w Kadyxie. A zatem o dwa roky zastrzono karę. Kapitan jenerałny wydał pod dniem 23. września dekret, którym zniósł stan oblężenia na wyspie i wodach, i zwinął pułk ochotników krajowych, który się składał z szlachty i z synów najznakomitszych familii hiszpańskich. To sprawiło wielkie oburzenie w dawniejszym pułku. Kapitan jenerałny mówi w namienionym dekrete, że „dziękuje im w imieniu Królowej za gotowość, z jaką rzucili się do oręża w obronie własnych i swoich familii interesów.“ — Utrzymanie wojska kosztuje w tym roku 2,000,000 dolarów, a za każdy następny rok 1,350,000 dolarów.

(W. Z.)

(Walka Whigów z demokratami przy wyborach. — Wiadomości bieżące.)

Nowy-York, 12. października. Starcia między Whigami a demokratami przy rozpoczęciu wyborów przybrały w tym roku w niektórych państwach niespokojniejszy niż zwykle charakter. W Baltimore a nawet w samej Filadelfii przyszło już do krwi rozlewu. Zresztą rzeczą prawdopodobną, iż demokraci odniosą przy najpierwszych wyborach zwycięstwo, zwłaszcza iż w ogólności przestrzegają między sobą ściślejszej zgody i jednoci niż Whigowie. — Na południu nie kontenci są mieszkańcy z wielu uchwał kongresu (jako łatwo można było przewidzieć), z którego też powodu zwołano już w rozmaitych państwach prawodawstwa na posiedzenia nadzwyczajne. Nasz minister finansów, Corwin, nader gorliwy zwolennik systemu ochrony cłowej, zajmuje się pilnie wykonaniem planu względem zmodyfikowania cłowej taryfy według swego widzenia rzeczy, a mianowicie usiłuje on przywrócić dawniejszą taryfę, która przed prezydentem Polk istniała. Zamiarem jego jest, przedłożyć tę okoliczność kongresowi, — trudno jednak, iżby wniosek jego uzyskał pochwałę. Wszyscy ministrowie opuścili Washington; sekretarz państwa zjechał

był tu jeszcze przed kilkoma dniami. — Wjechały też już komisye do wielkiego Coloradu i do Kalifornii dla układania się z Indyanami względem zakupu od nich posiadłości ich ziemskich.

Portugalia.

(Szkic biograficzny zmarłego d. 12. października księcia Palmella.)

Korespondent lizboński do dziennika *Morning Herald* daje następujący biograficzny szkic zmarłego dnia 12. paźdz. księcia Palmella. — Urodził on się 8. maja 1781 w Turynie, lecz wcześniej już przybył z swymi rodzicami do Portugalii. Pochodził on po mieczu z pobocznej linii króla Alfonsa III. z Portugalii, a przez swego dziada spokrewniony był z panującym książęcym domem Holsztyńskim. Służąc kilka lat na półwyspie wojskowo przeciw Napoleonowi, został roku 1809 agentem politycznym przy dworze hiszpańskiej rejeneyi. W tym swoim charakterze zawarł on ugodę z Hiszpanią, na mocy której obowiązała się Hiszpania odstąpić nazad do Portugalii miasto Oliocua. Wprawdzie nie przyszło pomienione miasto na powrót do Portugalii, mimo to jednak otrzymał Palmella w nagrodę swoich usiłowań tytuł hrabi. Roku 1814. był on posłem w Londynie, a roku 1815. zastępował Portugalie na wiedeńskim kongresie, i to mu policzono za największą jego zasługę dyplomatyczną, zwłaszcza iż wielkie jak wiadomo mocarstwa nie były za tem, iżby państwa drugiego rzędu miały na kongresie swych zastępców. Przy wybuchnięciu rewolucy w roku 1820 znajdował się przy król. rodzinie w Rio Janeiro, gdzie napróżno starał się nakłonić króla do tego, iżby syna swego Dom Pedra wysłał jako rejenta do Portugalii. Upadek pierwszej konstytucy wyniósł go znów do posady i znaczenia; powrócił on był znów na swoje dyplomatyczne stanowisko w Londynie, gdzie się właśnie wtenczas znajdował, kiedy Don Mignel przejeżdżał z Wiednia do Lizbony dla objęcia rejeneyi. Mimo wszelkich obietnic uczynionych mu ze strony Don Mignela w Londynie, odwołano go jednak wkrótce z jego posady. Odtąd stanął on na czele liberalnej partyi, która w nim znalazła najsilniejszą podporę. Prywatny jego charakter doznawał powszechnego szacunku, a dobroczynność jego, mianowicie dla wstydzających się swego ubóstwa, była prawdziwie królewską. Umarł on 12., po długiej i bolesnej chorobie, odbywszy wprzód napróżno podróż do Londynu dla zasięgnięcia tam rady u najslawniejszych lekarzy.

(Wiadomości potoczne z Lizbony.)

Lizbona. *Steamer Madrid* przywiózł do Southampton wiadomości z Lizbony sięgające aż do 19. października.

Śmierć księcia Palmella wywołała w całym kraju wielkie wzruszenie i utrudziła znacznie sprawę publiczną.

Miedzy dworem a księciem Saldanha nie przyszło jeszcze do pojednania. Nie mianowano już więcej gubernatorami kolonii oficerów armii należących do opozycy.

— Odbyło się kilka rad gabinetowych z powodu pretensy Anglii. Obawiano się wielkich trudności. Zdaje się, że noty lorda Palmerston bardzo były kategoryczne, a rząd mówi o oporze i o odwołaniu się do mocarstw kontynentalnych.

Z Maroco donoszą, że kupey w Mogodos podali do cesarza petycję przeciw monopolowi cukru i kawy, oświadczając, że są gotowi płacić podwójne cło, jeżeli J. c. Mość raczy cofnąć swój ostatni dekret. Edykt dotyczący się monopolu w handlu skórą będzie ruiną wielkiej części ludności, która żyje tylko z tej gałęzi przemysłu.

(Indep.)

Anglia.

(„Times“ o księciu Palmella.)

Londyn, 28. paźdz. Dziennik *Times* umieszcza w rzędzie kiernających swych artykułów wspomnienie o śmierci księcia *Palmella*, dla uczczenia pamięci tego czcigodnego męża. Przyznaje mn, iż był jednym z najgorliwszych stronników liberalnej i wielkodusznej polityki, i że górował w tym względzie nad rządem, który zastępował, i nad ludem, do którego należał.

(Nowo wynalezione karabiny.)

Londyn, 26. października. W Portsmouth robiono wczoraj próbę z nowym rodzajem karabinów, które, jeżeli doniesieniom o ich użyteczności wierzyć można, przewyższają co do doskonałości karabiny z kapslami i wszelkie dawniejsze tego rodzaju wynalazki. Wynalazcy, mr. Mauton i Harrington otrzymali przywilej. Z tych karabinów będzie można 70 razy raz poraz strzelić bez nasypywania prochu i zakładania kapsłów. Magazyn zawierający namientoną liczbę kapsłów, napęlnia się z pośpiechem, a to bardzo prostym przyrządzeniem, które im oraz potrzebne położenie nadaje. Zresztą karabin taki ma postać zwyczajnej broni tego rodzaju, a nawet nie jest cięższy od zwyczajnego karabinu.

Francya.

(Sprawa jenerała Neumeyer. — Posiedzenie komisji nieustającej.)

Paryż, 30. października. Bardziej niepewne niż fale morskie są nagłe zmiany w tńszych sferach politycznych. Wczorajsze doniesienie moje, pisze korespondent dziennika *Breslauer Zeitung*, że sprawa z jenerałem Neumeyer jest ukończona, i że ten jenerał zatrzyma swą komendę, było zupełnie prawdziwe. Taka uchwała zapadła o jedenastej przedpołudniem na radzie ministeryalnej; potwierdzają to półrzedowe dzienniki wieczorne.

Atoli popołudniu zmienił się skład rzeczy. O trzeciej godzinie odbyła się druga rada ministeryalna, a o ósmej w wieczór trzecia, i

stanowcza uchwała jest taka: Jenerałowi Neumeyer odbiera się komendę pierwszej dywizyi wojskowej i porucza jenerałowi Carrelet. Jenerał Neumeyer otrzyma komendę czternastej i piętnastej dywizyi, które stoja w Mantes i Rennes.

Teraz jest tylko pytanie, czy jenerał Neumeyer przyjmie nową komendę? Jedni odpowiadają że przyjmie, drudzy, że nie.

Giełda była dziś w ruchu i bardzo niespokojna. Ludność Paryża jest całkiem spokojna i cicha.

Zebrana wczoraj na nadzwyczajne posiedzenie komisya nieustająca dyskutowała wiele, ale nie uchwaliła. Tylko odrzuciła propozycję zwolania niezwłocznie narodowego zgromadzenia, gdyż ten krok w samej rzeczy na nieby się nie przydał. Narodowe zgromadzenie zbierze się oprócz tego za kilka dni, a nadzwyczajne zwolanie obudziłoby tylko niespokojność w kraju. Przeto komisya była tego zdania, iż należy czekać 11. listopada, i aż na ten czas odłożyć wszelki sąd o zachodzących wypadkach. Dziś wprawdzie zbierze się znowu komisya, jednak łatwo można przewidzieć, że i dzisiaj niepoweźmie żadnej ważnej uchwały.

Taka jest sytuacja w tej chwili, której jedynie prefensye partyi trudność sprawiają.

(Oświadczenie dziennika „Moniteur du soir.“ — Wiadomości potoczne.)

Paryż, 27. października. W numerze wieczornym bonapartystowskiego dziennika *Moniteur* czytamy: „Prezydent postanowił nie schodzić z stanowiska pojednania się z legistatwą, a właściwie z tą większością zgromadzenia, która sama jedna tylko zasługuje na uwagę i zgodę, bowiem też ona sama wyłącznie przestrzega i zastępuje sprawę porządku. Lecz tak prezydent jak i kraj umie nczynić różnicę między szanowną większością a uamiętnymi frakcyami, które stanowią połączone mniejszości, wytknęły dla pokrycia niegodziwych swych spisków przeciw rządowi i towarzystwu dogodną chorągiew, to jest chorągiew parlamentarną. Nadużywają one tego hasła, gdyż są to tylko bandy burzycieli, którzy nawet na wypadek udania się ich nieuczynnych zamysłów znaleźliby się w końcu w położeniu nieporadnem i w niebezpieczeństwie. Wypada koniecznie pójść za przykładem prezydenta i nie przedłużać te zawikłania od roku już trwające, i mogące smutne tylko spowodzić skutki. Dopuszczając bowiem, iżby góra i ostateczna (legitymistów) prawa połączyły się przeciw Ludwikowi Napoleonowi, i miały za sobą do potrzebnego posiłkowania z zewnątrz wszystkie w czerwcu zwyciężone, towarzystwu nieprzyjaźne partye, zgromadzające się obecnie instynktowo pod sztandar niewłaściwie parlamentem nazwany; gdyby nawet ujęły dla siebie wszystkich demagogów, klubistów, socyalistów, komunistów z Paryża, z przedmieść i z departamentów, — czyliby w nikczemnym tym tłumie upatrywać już trzeba legistatwę? Zaiste, byłoby to rzeczą wcale niesłuszną! W obec pojednawczego usposobienia prezydenta, które jak wiadomo podziela najznakomitsi przywódcy większości, muszą się obie władze zgodzić na zmianę konstytucy (*Modification de la Constitution*). Jeden tylko wypadek jest możliwy: utworzenie numerycznej większości z różnorodnych frakcyi, złożonych z nieprzyjaźnych co do celu i pochodzenia stronnictw — jak to widzieliśmy za czasów ostatniej monarchy — i łączących się chwilowo w jednakię nieprzyjaźni i nienawistnej niecierpliwości przeciw prezydentowi. Wtenczas wskazany on ma jasno i dokładnie swój obowiązek; zna on go i wypełni wspierany w tem sympatya Francyi.“

— Tej nocy miał, jak mówią, przybyć z Londynu kuryer lorda Palmerston z depeszą, w której zawiera się propozycja wystosowania wspólnej do Prus noty.

— Pan Demidoff, małżonek księżniczki Matyldy Bonaparte, otrzymał od cesarza rosyjskiego pozwolenie przepędzenia tej zimy w Paryżu, dokąd już przybył.

(D. R.)

Włochy.

(Depesza telegraficzna.)

Turyń, 30. października. Podług korespondencyi w *Commune italiano* miał papież ekskomunikować i króla i ministrów i wszystkich tych członków parlamentu, którzy mieli udział w wydaniu ustawy Siccardi. Lecz najnowsze dzieoniki turyńskie nie wspominają nie jeszcze o tem zdarzeniu. Pan Barrot odjechał po doręczeniu prezydentowi ministrów d'Azeglio ostrej noty rządu francuskiego, niezwłocznie do Paryża. Słychać, że minister nauki publicznej chce się usunąć i że ma być zastąpiony panem Gioja albo też markizem Alfieri.

(Oestr. Cor.)

Z Turyń doszła nas wiadomość, pisze *Austria*, że nowy minister handlu hrabia Cavour wstawiał się za redaktorem dziennika *Opinione Bianchi-Giovini*, u kolegów swoich, aby mu dozwolono powrócić do Turyń. Mówią, że to wstawienie się nie było bezskuteczne.

— Rząd neapolitański proskrybował znowu, jak donosi turyński dziennik *Croce di Savoja*, 57 Sycylińczyków. Pomiędzy tymi mają się znajdować: hrabia Amari, jenerał Paterno, markiz Canicarrao, książę Granetelli, margrabia Ruggieri, markiz Drago i markiz Roccaforte.

(Austr.)

Niemce.

(Depesza telegraficzna.)

Manau, 1. listopada. Wojsko bawarskie w liczbie 8000 ludzi pod dowództwem księcia Thurn i Taxis wkroczyło dzisiaj w południe do Kurhesyi. Z tych zostało tn 3500 ludzi, a reszta wyruszyła do Gelnhausen. Trzeci pułk kurheski wyruszył do Bawaryi.

Hanau, 2. listopada. Bawarczyacy ogłosili stan wojenny. — Oddanie wszelkiej broni ma nastąpić w przeciągu 12 godzin. (O.C.)

(Wiadomości z Kassel. — Powód przesilenia w ministerjum bański.)

Z Kassel odeszła temi dniami reszta już wojsk, a mianowicie drugi batalion pułku przybocznego, batalion strzelców i pozostała jeszcze artylerja jako też drugi pułk huzarów. Ostatni wyruszył gościńcem frankfurtskim, piechotę zaś wyprawiono koleją żelazną. Generał Haynau odjechał także do Frankfurtu. Wojska te zabrały ze sobą wszelkie efekta wojskowe, broń i mundury tak że w arsenałach pozostały już tylko stare i do użytku nieprzydatne zbroje. Instytut kadetów został tymczasowo zamknięty, kadeci zaś porozjeżdżali się za urlopem do domu. Ministerjum wojny ma być całkiem przeniesione do Hanau. W Kassel pozostał tylko jeszcze jeden batalion strzelców trzymający pod strażą najważniejsze punkta; wszelako każdej chwili przygotowany jest do wymarszu.

— Za powód przesilenia w ministerjum bański podaje *Allg. Zeitung* następujące zdarzenie: Przed kilku dniami nadeszło od rządu pruskiego stanowcze wezwanie, aby wszystkie bataliony bańskie, kantonujące w tych okolicach jeszcze, niezwłocznie do Prus odeszły. Bański minister wojny, pułkownik Roggenbach, opierał się z energią żądaniu temu, i to też zapewne było przyczyną owej kolizji, która dymisję pana Klüber pociągnęła za sobą. (Aus.)

(Przemowa księcia Henryka do izby przy sposobności składania przysięgi.)

Luxemburg, 25. października. Wczoraj po południu o godzinie 4tej składał Jego królewicz. Mości, książę Henryk niderlandzki przysięgę na konstytucję wielkiego księstwa Luxemburg obejmując jako zastępcę króla godność wielkiego księcia w tym kraju. Książę miał przy tej sposobności następującą przemowę do izby:

„Moi Panowie deputowani!

Oddawna już przyjąłem chętnie godność zastępcy Jego Mości króla Wielkiego księcia w wielkim księstwie Luxemburgskiem dla uczynienia zadość wysoce miemu zaufaniu, jakie Jego król. Mości mój dostojny brat przez nadanie tej godności we mnie położył, a oraz dla okazania się godnym tego przyjacielskiego przyjęcia, jakiego w całym kraju doznałem. Czuję ja całą ważność tej przysięgi, którą złożę myślę i nielekceważę weale trudności połączone koniecznością ze stanowiskiem takim, które w każdym czasie, osobliwie zaś w tym, jaki przeżył mamy, ze wszelkim jest niepewne. Wszelako przekonanie oparte na zaufaniu mego monarchy i uczucia prawności i wolności narodu którego zastępcami panowie jesteście, użycza mi jak się spodziewam potrzebnej ku temu siły, abym wespół z Wami stanowczym krokiem i z godnością mógł dążyć do wytkniętego przed nami celu. Wiem ja, moi Panowie, że Luxemburczycy przywiązani są bardzo do swych instytucji i do narodowości swojej. Moja obecność pośród Was, jest oraz rękojmią ich utrzymania i ustalenia. Świadek szybkiego postępu wielkiego księstwa pod względem ulepszenia najważniejszych gałęzi służby publicznej, opuściłem ojczyznę i rodzinę dla utrwalenia zgody, jaką szczęśliwie zastałem w usiłowaniu jego mieszkańców, jego zastępców i rządu króla wielkiego księcia, i dla zapewnienia pomyślności krajowi, wypełniającemu najdroższe życzenia monarchji, którego zastępcą jestem. W tym charakterze będę ja stosować się do intencji Jego król. Mości a oraz czuwać nad tem z szczególną starannością aby wielkiemu księstwu zabezpieczyć wszelkie korzyści wypływające z jego instytucji narodowych w stosunkach z Niemcami, z którymi połączone jest węzłami rzeszy niemieckiej. Mam się za szczęśliwego, moi panowie deputowani, że w Waszem kole mogę złożyć przepisana w konstytucji wielkiego księstwa Luxemburgskiego przysięgę! (D.R.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 31. października.)

Met. Austri. 50⁰/₁₀₀ — 77; 4¹/₂ 67¹/₂. Akcy bank. 1136. Sard. 33¹/₂. Hyszp. 3⁰/₁₀₀ — 33³/₄. Polskie 300 — 139; 500 — 81³/₄.

Prusy.

(Depesza telegraficzna.)

Berlin, 1. listopada. Artykuł kierujący w wieczornym numerze dziennika „*Deutsche Reform*” przemawia w sposób wielce zaspokajający, z którego pokazuje się także, że po pierwszej nocie rosyjskiej w sprawie Kurhesji nastąpiła zaraz druga łagodząca nieco surowość poprzedniej. Dalej zapewnia tenże dziennik, że rząd pruski niemyśli przy teraźniejszych stosunkach o zimobilizowaniu armii.

(Austr.)

Berlin, 3. listopada. Artykuł kierujący w dzisiejszym porannym numerze dziennika „*Deutsche Reform*” wyraża zapewnienie, że spokój da się utrzymać. Rada ministerjalna trwała aż do popołudnia. P. Radowits podał się do dymisji.

Powyższą depeszę berlińską otrzymaliśmy dopiero o godzinie 3ciej minucie 45 po południu. Wszelako zdaje się, że wiadomość o ustąpieniu pana Radowitza, którego za prawdziwą rękojmię pokoju uważano, znaną była przed południem jeszcze tutejszemu bankierowi W., który na dzisiejszej giełdzie niedzielnej bardzo wiele papierów zakupić kazał, przezco niektóre z nich nawet o 1 cały procent się podniosły.

(Oestr. Cor.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 2. listopada.)

Dobrowolna pożyczka 106³/₄. Oblig. długu pań. 85³/₄. Akcy bank. 97³/₈. Pols. listy zast. 95. Pols. 500 — 81¹/₂; 300 — 139³/₄. Frydrychsdory 13¹/₁₂. Inne złoto za 5 tal. 10⁵/₆. Austr. bank. 85¹/₁₂.

Królestwo Polskie.

(Bal u księcia Paszkiewicza w Warszawie)

Warszawa, 31. paźdz. Festyny trwające tu od dwóch tygodni zakończono wczoraj balem, który książę Namiestnik w zamku wyprawił. Na balu byli obecni Wielka księżna Olga z swoim małżonkiem, Wielcy książęta Mikołaj i Michał, Karol książę Prus. książę Niderlandzki z małżonką, dziedziczny książę Sasko-Wajmarski, tudzież inni dostojni Goście, równie jak wszystkie władze wojskowe i cywilne. Bal otworzyli Wielka księżna Olga z księciem Namiestnikiem, Następca tronu Wirtemberskiego z księżną Niderlandzką i Karol książę Prus z księżną Paszkiewiczową.

Wielcy książęta Mikołaj i Michał odjechali dziś do Petersburga, a książę Wirtemberski do Berlina.

Księstwa naddunajskie.

(Zmiany w posadach urzędowych.)

Z Bukaresztu piszą pod dniem 17. października: Dotychczasowy minister finansów, Wornik Konstanty Cheresco został mianowany szefem wszystkich wojsk wołoskich. Ministerstwo finansów poruczył książę wielkiemu logotetowi Janu Philipescu. Piotr Dinka Piriano, dotychczasowy subadministrator okręgu Olt, został z powodu rozmaitych nadużyć, jakich się dopuszczał względem poddanych księcia, usunięty od służby. Zarazem nakazał mu rząd zwrócić to wszystko, cokolwiek w ciągu służby swojej wymusił na korzyść własną, i wysławszy go na wygnanie do klasztoru Sadawa rozkazał raz na zawsze nieprzyjmować go do żadnej służby publicznej.

(Oestr. Cor.)

Wiadomości handlowe.

(Targ na woły we Lwowie.)

Lwów, 4. listopada. Spęd była rzeźnego liczył na dzisiejszym targu 378 wołów i 44 krów, które w 22 mniejszych lub większych stadach po 4—36 sztuk z Szerceca, Dawidowa, Rozdołu, Narajowa, Bóbrki, Kamionki, Derechowa i Struchowa na plac przypędzono. Sprzedano — jak nam donoszą — na potrzebę miasta tylko 163 wołów, i płacono za sztukę, mogącą ważyć 11¹/₂ kamieni mięsa i 1 kamień łożu, 108r. 45k.: sztuka zaś, którą szacowano na 15 kamieni mięsa i 1³/₄ kamieni łożu, kosztowała 156r. 15k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 7. listopada.

W monecie konwenyjnjej.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	31	5	36
Dukat cesarski	5	38	5	42
Fölimperyal zł. rosyjski	9	43	9	47
Rubel śr. rosyjski	1	52	1	53
Talar pruski	1	44	1	45
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	23	1	24
Galicyskie listy zastawne za 100 złr.	90	—	91	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 2. listopada.)

Amsterdam 168¹/₂ p. 2. m. Augsburg 121¹/₂ p. uso. Frankfurt 120³/₄ p. 3. m. Genua 141 p. 2. m. Hamburg 178 p. 2. m. Liworno 118³/₄ p. 2. m. Londyn 12 l. 3. m. Medy. — Paryż 143¹/₄ p. 2. m. Agio dukata ces. 27⁵/₈. Napoleondor 9.37. Szufryn. 16.50. Agio srebra 20.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. listopada. Pan Gołaszewski Jakób, e. k. radzca apelacyjny, z Krzywego.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 6. listopada. PP. Antoni i Gustaw Głogowski, do Żółkwi. — Strzelecki Krzysztof, do Płuchowa. — Onyszkiewicz Adrian, do Złoczowa. — Uleński Wincenty, do Przemyśla.

Spęstrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 6. listopada:

Pora	Barometr wmięrzewied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan tem- peratury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfera
6 god. zr.	27 9 9	+ 6°	+ 7°	zachodni	pochl.
2god. zr.	27 9 9	+ 7°	+ 5°	"	deszcz
10 g. w.	27 9 8	+ 5°		"	"

T E A T R.

Dziś: opera niem.: „Zampa.”

Jutro: dramat polski: „Deborah.”